

W I A D O M O Ś C I      P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

-----

W I A D O M O Ś C I

z Kraju i ze Świata.

DZIENNIK POLSKI pisze, że przed okrażeniem Poznania przez rosyjskie wojska, Niemcy skoszarowali, a następnie wywieźli z miasta Polaków roczników 1930, 1931 i 1932. Dnia 11 stycznia wywieziono z miasta 76.000 osób.

Jeśli w notatce DZIENNIKA POLSKIEGO nie ma omyłki, oznacza ona, że wywieziono z miasta m.in. 13-, 14- i 15-letnich chłopców polskich.

x                      x  
                            x

DZIENNIK POLSKI podał dnia 9 marca następujące wiadomości z Polski:

"W Lubartowie pod Lublinem znajduje się obóz dla oficerów Armii Krajowej oraz dla tych byłych oficerów armii Żymierskiego, których oskarżono bądź to o sprzyjanie Armii Krajowej, bądź to o inne przestępstwa polityczne. Pod koniec lutego w obozie było około 6.000 oficerów. Pod względem sanitarnym, zdrowotnym, kwaterunkowym i aprowizacyjnym stan w obozie jest bardzo zły. W regularnych odstępach czasu grupy oficerów deportowane są z tego obozu do nieznanych miejsc przeznaczenia. Deportowani znajdują się już wówczas w stanie zupełnego wyczerpania, które jest wynikiem stosowanych w obozie jak najbardziej wyrafinowanych metod badania.

"W Radomsku wszystkie więzienia są wypełnione żołnierzami Armii Krajowej. Aresztowania trwają nadal i są powody do mniemania, że wkrótce nastąpią nowe fale masowych aresztowań".

x                      x  
                            x

Poprzednio DZIENNIK POLSKI doniósł z kraju:

"W okresie od 3 do 15 stycznia b.r. na obszarze Małopolski Wschodniej odbyły się masowe aresztowania. Wśród aresztowanych około 60 % stanowią Polacy.

"Aresztowania dotknęły przede wszystkim profesorów wyższych uczelni (21 osób), księży i wogóle inteligencję. Nie oszczędzono jednak i warstwy robotniczej. Szczególnie aresztowano wielu socjalistów.

"Więzienia są przepełnione. Panują w nich straszne warunki i odbywają się częste egzekucje.

"Spośród aresztowanych w sierpniu 1944r. i w styczniu 1945r. zesłano około 2.000 osób w administracyjnej drodze do obozów pracy pod Woroszyłowgradem. Deportacja nastąpiła dwoma przepełnionymi pociągami.

"Posiadanie znaczków pocztowych z podobizną Hitlera, lub niemieckiej książki uchodziło m.in. za wystarczający dowód współpracy z Niemcami.

"W Białostockiem i Grodzieńskiem przeprowadzono masowe aresztowania Polaków. W okresie 7 dni, od 8 do 15 listopada 1944r., wyszły z Białego stoku i Grodna 143 wagony zapchane aresztowanymi Polakami. Do końca 1944r. zaaresztowano w Grodnie około 5.000, a w Białymstoku około 10.000 osób. Wyłapywanie żołnierzy i oficerów Armii Krajowej odbywało się ze szczególną brutalnością".

x                      x  
                            x

Rząd polski dowiedział się o aresztowaniu w kraju ks. Janusza Radziwiłła i miejskiego lekarza Warszawy, dr. Orzechowskiego.

x                      x  
                            x

Jak donieśliśmy poprzednio, min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski zwraca się do rządu rosyjskiego z interwencją w sprawie uwolnienia p. Arciszewskiej, którą rosyjska policja polityczna zaaresztowała w Polsce wraz z innymi pracownikami Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po tygodniu min. Eden oświadczył w Izbie, że rząd rosyjski odpowiedział, iż na prośbę brytyjskiego rządu "przedsięwzięcie środki zmierzające do najszybszego uwolnienia p. Arciszewskiej".

Jeden z posłów zapytał ministra, czy rząd sowiecki podał powody zaaresztowania p. Arciszewskiej. Min. Eden odpowiedział, że dla dobra tej sprawy, byłoby lepiej nie poruszać jej więcej.

x x  
x

"Ludność Bredy, miasta, którego nazwa powtarza się w historii Holandii, chce wyrazić bezgraniczną wdzięczność bohaterom I-ej Dywizji Pancernej, chce wyrazić wdzięczność za uwolnienie od znieprawionego jarzma niemieckiego, pod którym nasz kraj i nasze miasto tyle wycierpiały w ciągu z górą 4 lat.

"Dzięki potężnym ciosom Polaków Breda odzyskała wolność niemal nieuszkodzona i z nietkniętymi pomnikami przeszłości. Ludność miasta wspomina z głęboką cziłą tych, którzy zdala od swej Ojczyzny oddali życie w walkach o Bredę i bojach na drodze do Moerdijk.

"Cała ludność miasta jest pełna gorących i szczerych życzeń, by Bóg przywrócił Polsce wolność i chwałę, które niedys tak długo promieniały nad Europą przez wieki we wzmaganjach, na które zawsze cały świat spoglądał z podziwem".

Pod tymi słowami podpisało się około 30.000 Holendrów, mieszkańców miasta Bredy. Podpisy wypełniły wielką księgę, którą specjalny komitet pod przewodnictwem H. Kerremans, pułkownika armii holenderskiej, ofiarował ostatnio na pamiątkę dowódcy Dywizji Pancernej gen. St. Maczkowi.

Jest to bezcenny dokument przyjaźni holendersko-polskiej przypiętej czerwoną krwią przelaną za wolność. Księga podczas podpisywania przechodziła z rąk do rąk kilkudziesięciu tysięcy. Widać na niej ślady tej serdecznej wędrowki: różne kolory atramentu i stałówek, czasem przygodny kleks lub trudne do ominięcia w tych okolicznościach ślady rąk ludzkich. Przeglądając księgę spotkamy nagłówki i winiety różnych organizacji i instytucji organizacji podziemnych, magistratu, kościoła, szkół, firm handlowych i cechów, a jako pierwszy wśród obywateli miasta podpisał się ks. Hopmans, biskup Bredy.

Taki sam przekrój społeczeństwa obrazują rysunki, jedne artystyczne, drugie wykonane mniej wprawna ręką, ale tym cenniejsze i szczerze. Każdy na swój sposób starał się dać dowód swoich uczuć.

Wzruszająco brzmi tekst polskiego hymnu wpisany do księgi przez kogoś, kto poznał go tylko ze słyszenia:

"Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my zyjemyj cnam obca premoć wzięwa saklc odbie ze mij..."

x x  
x

Gen. Stanisław Maczek, dowódca I-ej Dywizji Pancernej został odznaczony przez Francuzów Komandorią Legii Honorowej z Krzyżami.

Jednocześnie 6 oficerów Dywizji udekorowano Croix de Guerre z Mieczami.

Uroczystości dokonano dnia 26 lutego w Paryżu, pod Łukiem Tryumfalnym, przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego i Marsylianki.

Francja pokwitowała zasługi Dywizji w wyzwolaniu jej spod niemieckiej okupacji.

x x  
x

Dnia 25 lutego b.r., po przeszło rocznej ciężkiej chorobie zmarł w wojskowym szpitalu śp. gen. bryg. pil. Władysław Kalkus.

Zmarły był odznaczony Krzyżem Virtuti Militari piątej klasy, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Orderem Polonia Restituta czwartej klasy, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi polskimi i zagranicznymi orderami. Na krótko przed śmiercią nadano mu Komandację BE (Brytyjskiego Imperium).

Gen. Kalkus był w Anglii Inspektorem Polskiego Lotnictwa, a następnie Dowódcą Bazy Sił Powietrznych w Blackpool.

Syn śp. gen. Kalkusa, ppor. nawigator, Wacław zginął poprzednio żołnierską śmiercią.

x x  
x

Korespondent PAT'a, R. Krygier, doniósł dnia 26 lutego z Luzonu (Filipiny), że Amerykanie uwolnili 2.200 osób internowanych przez Japończyków w obozie w Los Banos. Wśród internowanych byli Polacy. Korespondent PAT'a pisze:

"Obywatele polscy, uwolnieni z obozu, dotychczas nie mogą się otrząsnąć z wrażenia po iście filmowym przebiegu całej tej błyskawicznej i skutecznej akcji. Są oni zmęczeni i niedożywieni, ale zdrowi. Byli traktowani nieco łagodniej, niż internowani w poprzednio zdobytym obozie Santo Tomas, ale poważne poszlaki wskazują, że Japończycy przygotowali coś w rodzaju masowego mordu. Ratunek ze strony Amerykanów przeszkodził temu.

"Wśród internowanych znajdują się m.in.: dr.med. Ludwik Arezewiński (?), mjr. WP powołujący się na gen. S. Ducha, dr.med. Izydor Webner z Małopolski Wschodniej, Henryk Strzałkowski z Wilna (Mickiewicza 29), Władysław i Jadwiga Sielscy, Edward Bienarz, Helena Lerner, Irena Olszyna, Rudolf Neuman, Aleksander i Władysław Sackiewicz (?), Borys Adelski.

"Internowani utracili wszystkie swoje rzeczy w Los Banos. Są oni głęboko dotknięci ostatnimi wiadomościami politycznymi i martwią się o los swoich bliskich w Polsce.

"Niezwłocznie po oswobodzeniu wysłali oni do gen. Mc. Arthura depezę z wyrazami głębokiej wdzięczności oraz gotowości służenia wspólnej sprawie narodów sprzymierzonych.

"Jak się dowiaduję, Departament Stanu posiada już plan repatriacji wszystkich oswobodzonych więźniów".

x x  
x

W powstaniu warszawskim zginął m.in. pisarz Kaden-Bandrowski, autor wielu książek, z których najbardziej znane są "Miasto mojej matki" i "W cieniu zapomnianej olszyny".

x x  
x

Według dotychczasowych obliczeń liczba małżeństw polsko-szkockich i polsko-angielskich wynosi obecnie ponad 3.500. Z małżeństw tych narodziło się 2.000 dzieci.

Pierwsze małżeństwo polsko-szkockie zawarte zostało w Glasgow w lecie 1940r. w 6 tygodni po wylądowaniu pierwszych transportów wojsk polskich ewakuowanych z Francji.

x x  
x

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Dział Młodzieży Ministerstwa Informacji i Dokumentacji i Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Wielkiej Brytanii rozpoczęły akcję zbiórkową w szkołach brytyjskich dla dzieci polskich we Francji. Akcja ta dała już wyniki pozytywne. Uczniowie szkół brytyjskich nadsyłają ciągle pod adresem Polish Children Rescue Fund dary dla polskich dzieci. Jedna ze szkół powszechnych w Londynie dostarczyła dwie skrzynie odzieży zebranej pośród jej wychowanków. Inna angielska szkoła przesłała 300 kompletów odzieży oraz suche produkty żywnościowe. Akcja pomocy została zorganizowana w ten sposób, iż dzieci brytyjskie wybierają sobie poszczególne dzieci polskie, na których adres wysyłają swe dary. W ten sposób nawiązuje się kontakt bezpośredni i korespondencja między uczniami szkół brytyjskich a polskimi dziećmi we Francji.

x x  
x

Gubernator generalny Nowej Zelandii sir Cyril L.N. Newall z żoną z wiedzili dnia 1 marca 1945r. obóz dzieci polskich w Pahiatua.

Gości powitał konsul generalny Wodzicki przemówieniem, w którym wyraził radość z wizyty mówiąc m.in.: "Dzieci polskie z wielkim przejęciem przygotowywały się do tych odwiedzin, ponieważ wiedziały, że Wasza Ekscelencja, był jednym z dowódców lotnictwa w czasie bitwy o Wielką Brytanię, w której brali udział ich rodacy". (Sir Cyril Newall jest marszałkiem lotnictwa).

Sir Cyril Newall w odpowiedzi na powitanie oświadczył, że zarówno on sam jak i Lady Newall interesują się bardzo losem dzieci polskich w Nowej Zelandii. Złożył on hołd czynom lotników polskich walczących w r. 1940 oraz zasługom polskiej marynarki wojennej i wojska. Sir Cyril wyraził nadzieję, że dzieci wrócą do Polski zdrowe i zadowolone z pobytu w Nowej

Zelandii.

Goście byli obecni na przedstawieniu, na którym dzieci polskie wykonały polskie tańce i odśpiewały polskie piosenki.

x x  
x

Aleje Ujazdowskie w Warszawie nazywają się teraz Alejami marsz. Józefa Stalina.

Natomiast w Pahiatura w Nowej Zelandii, gdzie przebywa 1.345 dzieci polskich, nazwano jedną ulicę im. gen. Bora.

--- o ---

### POLSKI KOMITET POMOCY W SZWECJI.

Polski Komitet Pomocy w Szwecji wydał w marcu r.b. sprawozdanie ze swej działalności w 1944r.

W okresie piątego roku działalności P.K.P. w Szwecji, ilość uchodźców polskich przebywających w Szwecji powiększyła się z górą dwukrotnie, wzrastając do liczby około 900 osób.

Większość nowoprzybyłych uchodźców stanowili mężczyźni w wieku poborowym, którym udało się wydobyć spod okupacji niemieckiej.

W związku z tym w połowie stycznia 1944r. Opieka Społeczna (Delegatura Polskiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej) przejęła szereg działań pracy społecznej, które od początku wojny leżały w ramach działalności P.K.P. Spowodowało to znaczne zmniejszenie się zakresu pracy Komitetu zarówno jak i pewne zmiany w charakterze tej pracy.

Na skutek zaszłych zmian i znacznego zmniejszenia subwencji ze źródeł polskich, odpadły od Komitetu m.in. takie oddziały, jak lokowanie i zaopatrywanie w odzież uchodźców, zarząd i nadzór nad Domem Polskim w Tranebergu (od dnia 1.VI.1944r.), utrzymywanie kontaktów i opieka nad ośrodkami pracy, opieka lekarska i t.d.

Natomiast Komitet w ciągu roku położył większy nacisk na pracę kulturalno-oświatową i na opiekę duchową. Sekcja Kulturalno-Oświatowa poza miesięczną stałą subwencją od Opieki Społecznej dysponowała pewnymi oszczędnościami z ubiegłych lat, co umożliwiło jej rozwinięcie szerszej akcji.

Srodki na swoją akcję czerpał Komitet z subwencji otrzymywanych od Rządu Szwedzkiego i Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jak również ze składek członkowskich. Ogólne dochody w okresie od 1.1.44 do 31.12.44 wynosiły 132.099,52 koron. W kwocie tej figuruje 1.829,20 koron z zebranych składek, koron 28.350,00 otrzymanych z Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 67.991,87 kr: od rządu szwedzkiego, 14.022,25 zwrotu za Traneberg i t.d.

roku sprawozdawczym Komitet wydał na pomoc materialną sumę koron 128.745,11.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa poważnie rozszerzyła swój zakres działania, obejmując stopniowo wszystkie działy pracy kulturalno-oświatowej - poza regularną nauką szkolną - wśród Polaków w Szwecji. Jedną z najważniejszych trosk było zorganizowanie szeregu kursów dokształcających o charakterze nawpół zawodowym z myślą o zwiększeniu kadry ludzi mogących starać do pracy przy odbudowie życia gospodarczego po wojnie. Pracę tę skoordynowano z pracami instytucji szwedzkich mających podobne cele. Część zamierzeń w tej dziedzinie już zrealizowano. Część (uzależniona od decyzji i pomocy technicznej instytucji szwedzkich) przygotowana szczegółowo przez Sekcję, oczekuje na realizację w najbliższym czasie.

Sekcja nawiązała ścisły kontakt z "Samarbetskommittén för Demokratiskt Uppbyggnadsarbete" (SDU). Kontakt ten polega na korzystaniu z kursów szwedzkich oraz pomocy w organizowaniu własnych kursów. Przez SDU interweniowano we wszystkich szkołach szwedzkich, w których uczą się Polacy, o zwolnienie czy też znizenie im opłat. Na skutek tych zabiegów zwolniono z opłaty czesnego wszystkich Polaków, studiujących na uniwersytecie oraz w Techniska Institutet.

Wskutek starń Sekcji we wszystkich obozach młodzieży szwedzkiej interesującej się problemami powojennymi, znaleźli się Polacy (8), którzy uczyli języka polskiego oraz mieli pogadanki o Polsce. Zapoczątkowany kontakt jest trwały. Kursy języka polskiego oraz wieczorki - czasem z polskim programem - są tego najlepszym dowodem. Polakom tym dopomóżono materialnie, do bibliotek zaś obozowych zakupiono książki traktujące o Polsce.

Sekcja zorganizowała szereg korepetycji dla ubiegających się o przyjęcie do szkoły, zorganizowała Swietlicę dla 15 dzieci polskich ze stałą nauką religii, języka polskiego, historii oraz śpiewu. Z Swietlicy korzysta stale 9 dzieci.

Na kursy rzemiosł oraz spółdzielczy zapisało się 125 kandydatów. Kurs spółdzielczy (25 kand.) trwający od 5 września zakończył się 22 stycznia 1945r. Zbiorowe kursy rzemiosł jeszcze się nie rozpoczęły, ale jak zapewniono ze strony szwedzkiej, dojdą do skutku. W Ognisku zorganizowano kursy języka szwedzkiego (15 kand.) oraz kurs języka angielskiego (25 kand.).

Poza tym wydano drugi nakład podręcznika do nauki języka szwedzkiego (1.000 egz.), powielony śpiewniczek pieśni ludowych i ułatwiono wydanie pracy p. Nowackiego p.t. "Transport Morski".

Sekcja zorganizowała mieszany zespół śpiewaczy, liczący obecnie 35 członków. Zespół ten wystąpił już kilka razy publicznie. Organizowano odczyty w Ognisku, oraz wieczorki towarzyskie, w tym uroczystość św. Mikołaja. Polska audycja wigilijna zorganizowana przez Sekcję w radio szwedzkim przyniosła 100.-- koron. Poza tym umożliwiono 20 Polakom wzięcie udziału w Wilii, zorganizowanej w Stadshuset przez miasto Stockholm.

Sekcja rozpisała konkurs literacki. Duży napływ prac naszej młodzieży świadczy o wielkim zainteresowaniu się konkursem. Lepsze prace zostaną umieszczone w jednodniówce, którą Sekcja zamierza wydać.

Poza tym istnieje Kółko Sportowe, liczące 33 zapisanych członków.

Pomimo, że dział opieki lekarskiej przeszedł zasadniczo do Opieki Społecznej, Komitet interesował się nadal chorymi, odwiedzając stale przebywających w szpitalach, przesyłając lub osobiście wręczając im różne upominki, np. na Święta Bożego Narodzenia, opłacając zakup lekarstw oraz udzielając nieraz specjalne zapomogi na dożywianie. Poza tym w lokalu Komitetu w "Ognisku" lekarz polski przyjmował codziennie chorych.

Dom Polski w Tranebergu pozostawał w zarządzie P.K.P. do dnia 31 maja 1944r., poczym przeszedł pod zarząd i opiekę Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

(Zakończenie nastąpi w następnym numerze).

### K O M U N I K A T   L O K A L N Y . .

-x- Sekcja Szachowa w Kółku Sportowym ogłasza stały termin ćwiczeń i rozrywek: w każdy czwartek od godz. 19-ej w Ognisku począwszy od dnia 15 marca b.r.

W tym samym czasie czynna będzie w innym pokoju Ogniska czytelnia, w której wyłożone będą świeżo otrzymane w Sztokholmie pisma i wydawnictwa polskie.

### K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y . .

W o w e   kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
chleb	RV 21 do 24	9.4.1945	według dotychczasowych norm

dnia 16 marca 1945r. k o Ń c z ą   się kartki na tytoń (nr. 52), a

dnia 19 marca 1945r. k o Ń c z ą   się kartki na: płatki owsiane (O 65), tłuszcze (M 545-548, M 549-552, K 133-134, Kp 133-134), środki do prania (D 80, 81) i jajka (A 80, 84).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji  
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59,  
tel. redakcji: 67-40-34.